

GŁOS ROSA MISTICA

MATKI KOŚCIOŁA UNIWERSALNEGO
FONTANELLE-MONTICHIARI-(BRESCIA)

GRUDZIŃ 2023 – ROK 33 – NUMER 5

Trzymiesięcznik informacyjny Fundacji "Rosa Mistica" – Fontanelle/Montichiari (Bs)



IANUA COELI



Maryja, Brama Niebios

Brzmienie tego Maryjnego wezwania jest nam bardzo znajome, gdy wychowani zostaliśmy w rytmie litanii loretańskiej: *lanua coeli, ora pro nobis...* W okresie liturgicznym jaki przeżywamy, a który otwiera nam oczy na rzeczywistość niewidzialną oczyma ciała ale o której wiemy że któregoś dnia wprowadzi nas w obcowanie ze świętymi, kiedy wspomniemy też naszych drogich zmarłych, to wezwanie czujemy jeszcze bliższe naszemu sercu a ono nam towarzyszy i nas pociesza. Ona jako pierwsza weszła do tej nowej rzeczywistości przez wąską bramę jaką jest Jezus. Ona jako pierwsza przyjęła Go całym swoim sercem i troszczyła się o Niego każdego dnia, także wtedy kiedy nie potrafiła zrozumieć, a nawet wtedy gdy miecz boleści przeszywał jej duszę. To właśnie dlatego wzywamy Jej jako *Bramy Niebios*: Maryja jest bramą która wiernie odzwierciedla formę serca swojego Syna Jezusa. Z nią możemy wejść z ufnością w tę wielką tajemnicę, szczególnie wtedy gdy czujemy się niepokieszeni lub

niegodni.

Ten tytuł Maryjny przypomina nam ponadto jeszcze jedną prawdę naszej wiary: Matka Chrystusa prowadzi z troskliwą czułością lud Boży w jego pielgrzymowaniu ku ojczyźnie niebieskiej, aby kontemplować „miasto święte, nowe Jeruzalem, (...) gotową jak małżonka przyozdobiona dla swojego męża (Ap 21,2). Przyszłość Kościoła jest już obecna i zrealizowana w Maryi, dziewicy matce, całej pięknej i chwalebnej, bez plamy ani zmarszczki: właśnie Ona wspiera nas abyśmy nieustannie czuwali krocząc na spotkanie z Oblubieńcem z zapalonymi pochodniami, abyśmy mogli wejść na ucztę weselną kiedy zostaną otwarte drzwi.

To wezwanie pomaga nam zrozumieć pewien aspekt nabożeństwa Maryjnego, a mianowicie wartość i metodę rozeznania Kościoła w stosunku do objawień Maryjnych: tak naprawdę objawienia są wydarzeniami szczególnymi, chociaż związanymi z osobami pokornymi i ubogimi, przez pośrednictwo któ-

rych Maryja otwiera dla nas wszystkich jeszcze szerzej bramy Niebios, w sposób prosty i macierzyński, nie dodając nic do tradycji Objawienia, lecz pomagając nam zanurzyć się głębiej w Tajemnicy życia Swojego Syna.

Jest czymś wspaniałym możliwość odczytania na nowo całej historii objawień w tej perspektywie, dostrzegając w niej czułość z jaką Maryja towarzyszyła ludowi chrześcijańskiemu, wspierając go we wszystkich wydarzeniach historycznych i we wszystkich zakątkach świata, nawet w tych najbardziej zapomnianych, właśnie wydarzyło się w Betlejem....

Zainteresował mnie bardzo ten sposób odczytywania historii podczas czytania najnowszej książki siostry zakonnej Daniela del Gaudio, która jako członek Międzynarodowej Komisji Teologicznej zajmowała się ostatnio badaniem domniemych objawień Róży Duchownej. Książka nosi właśnie ten tytuł: „Brama Niebios” i podkreśla ona jak Mary-

CIĄG DALSZY NA STR. 2

Maryja, Brama Niebios

CIĄG DALSZY ZE STRONY 1

ja, swoim szczególnym sposobem ewangelizacyjnym interweniuje w ludzkiej historii, wchodząc całkowicie w sposób myślenia i działania różnych kultur świata, ukazując nam jak Pan wzywa każdy naród aby był on częścią Jego rodziny. Pochyla się Ona z nieba nad swoimi dziećmi, unizając się aby być bliższa, bardzo bliska każdego z nich. Decyduje ukazać się tym najpokorniejszym i najbardziej zdesperowanym, aby dać nam do zrozumienia że nie istnieje osoba na świecie, która czułaby się poza Jej macierzyńskim spojrzeniem. Tak oto Maryja jaśnieje jako znak nadziei dla wszystkich, ukazując jak nawet w najtrudniejszych i najbardziej bolesnych sytuacjach Ona potrafi zachęcić swoje dzieci, tchnąc w nich wiarę w Boga, w przekonaniu że tylko Ojciec ma w swoich rękach losy ludzkości. W ostatnim wywiadzie w czasie

przedstawiania książki, siostra Daniela rzuciła ciekawe wyzwanie, które chciałby zaproponować wszystkim naszym czytelnikom, w tym okresie w którym oczekujemy nadejścia z Rzymu decydującego osądu odnośnie długich badań nad domniemanymi objawieniami Róży Duchownej w Montichiari; tu zostawię miejsce na jej dosłowną wypowiedź: „*Tym którzy nie wierzą w objawienia Maryi w ciągu historii mówię że powinni podać Ją próbie. Ci którzy nie wierzą niech udają się do miejsca gdzie Maryja się objawiła, i jestem przekonana że Ona potrafiła będzie ich zadziwić. Bardzo wiele osób zaświadcza że znalazło lub odnalazło wiarę właśnie odwiedzając miejsce nabożeństwa Maryjnego (...). Pamiętam że osobiście spotkałam w Lourdes człowieka zdesperowanego: oprócz tego że był nieuleczalnie chory na raka str-*

cił pracę a miał rodzinę do utrzymania. Widziałam go osobiście wracającego do Lourdes i płaczącego jak dziecko z radości którą miał w sercu. Trzeba znaleźć odwagę aby udać się w odwiedzinę do tej Matki i rzucić jej wyzwanie, poczynając od tych miejsc w których Ona się objawiła i gdzie wciąż może dać nam jakiś szczególny znak swojej bliskości. Kto nie wierzy niech zwróci swoje myśli ku matce i niech przyjmie Jej wyzwanie dialogu jakie Ona mu rzuca.

Prośmy Ducha świętego o dar tego dzicięcego serca, które potrafi jeszcze rozmawiać i zwierzyć się Matce Niebieskiej: Ona potrafi otworzyć nawet najbardziej zamknięte drzwi naszego serca i może rozpałić w nas na nowo pragnienie Nieba!

REKTOR

Ks. Prałat Marco Alba

Fatima 1917 - Montichiari 1947: Pieńko istnieje i jest do zobaczenia!

„W pewnym momencie Maryja na nowo otworzyła swe ramiona, tak jak to uczyniła w minionym miesiącu. Odblask promieni świetlnych bijących od niej wydawał się przesycać ziemię. Wtedy dostrzegliśmy coś podobnego do oceanu ognia”. Tekst ten jest relacją Łucji dos Santos, najstarszej z Pastuszków Fatimskich. W jej wspomnieniach tak właśnie wspomina swoją wizję z 13 lipca 1917 rok w Cova da Iria: „Widzieliśmy zanurzonych w tym ogniu demonów i dusze potępionych. Dusze te były jak żar przezroczyste, czarny lub brązowy i miały ludzkie kształty. Były one jakoby zawieszane w tym ogniu, unoszone do góry przez płomień i przez chmury dymu i nagle opadały dookoła w dół jak iskry podczas wielkich pożarów, gdyż nie miały ani wagi ani równowagi”. Jest to wizja pieńka ale nie w wyobrażeniu Dantajskim. Jest to widzenie ukazane trzem Pastuszkom z Alyustrel. Łucja, będąca pod wielkim wrażeniem tegoż widzenia, opisuje te dusze i te demony potępione ukazując różnice

między nimi: „Demony różniły się od potępionych straszonymi i odrażającymi kształtami zwierząt przerażających i nieznanymi, przezroczystymi, tak jak wydaje się przezroczysty węgiel przeobrażony w żar”. Wizji tej towarzyszyły wrzaski i krzyki bólu i desperacji które napawały horrorem i straszonym strachem”. Rzeczywiście dziewczynka mająca objawienie wydała ogromny okrzyk kiedy ziemia zapadła się pod ich stopami, okrzyk wynikający z przerażenia. Na szczęście wizja trwała krótko, „tylko chwilę, dzięki naszej dobrej Matce Niebieskiej, która podczas pierwszego objawienia obiecała nam zaprowadzić nas do nieba, w przeciwnym razie jestem przekonana że umarlibyśmy ze strachu”. Zwróćmy uwagę na delikatność Maryi, która zanim ukaże Pastuszkom prawdę Zła, zapewnia ich o ich pełnym szczęściu przeznaczeniu w Raju. Ponadto skraca do minimum tę straszłą wizję, po której to wydała jedno z najważniejszych przesłań na ziemi portugalskiej, z którego można wywnioskować że ludzkość,

a szczególnie jej pojedynczy przedstawiciele kroczy nieuchronnie ku zagładzie, jeśli nie przyjmie i nie zrealizuje planu Bożego: „Widzieliście pieńko, gdzie dążą dusze biednych grzeszników”, rzekła Pani w Bieli „z dobrocią i smutkiem na twarzy”. „Aby ich ratować Bóg pragnie ustanowić na świecie nabożeństwo do mojego Niepokalanego Serca. Jeśli czynione będzie to co Wam mówię wiele dusz zostanie zbawionych, zapanauje pokój. Wojna się skończy. Ale jeśli nie zaprzestane zostaną obrazy względem Boga, podczas pontyfikatu Piusa XI wybuchnie nowa, jeszcze gorsza wojna”.

Ta wizja z 1917 roku z dziedzictwem które jej towarzyszy zostaje przedstawione ponownie Pierinie Gilli przez Maryję Różę Duchowną trzydzieści lat później, w maju 1947 roku. Trzeba tu wspomnieć że w swoim „objawieniu” w katedrze Monteklareńskiej w święto Niepokalanego Poczęcia tego samego roku, sama Dziewica Maryja przypieczętuje ten ścisły związek, ustanowiony przez

Niebiosa, między objawieniami w Portugalii i tymi w okolicach Brescii, oświadczając że pragnie dokończyć cykl objawień rozpoczętych w Fatimie. Maryja podczas tego „objawienia” zwracając się do „wizjonerki” wskazuje także na swoje Niepokalane Serce. W tym oświadczeniu, które daje nam także do zrozumienia że kolejny cykl objawień z 1966 roku jest „nowym rozdziałem”, mamy odpowiednie elementy aby poprawnie zinterpretować słowa Maryi, którymi wyjaśnia Ona Pierinie że w Fatimie ukazała się Ona po to aby zaproponować nabożeństwo do jej Serca całej ludzkości, a w Brescii zwraca się w sposób szczególny do osób konsekrowanych. W tym swoim dziele Maryja zwraca się o pomoc w „modlitwie, ofiarach i pokutach” przez trzech Pastuszków do całej ludzkości, i przez Pierinę prosi o to samo szczególnie osoby konsekrowane. W tym kontekście łatwiej jest nam zrozumieć dlaczego 7 grudnia, w katedrze Monteklareńskiej, Maryja Róża Duchowna ukaże się w towarzystwie Hiacynty i Franciszka Marto, którzy przeszli do życia wiecznego w 1919 i w 1920 roku; to im Maryja powierza „wizjonerkę” z Brescii, obiecując jej tym samym ich pomoc w ziemskim dziele jakie Maryja jej powierza. Pierina zostaje także poddana strasznej „wizji” Piekła, w nocy 31 maja, na zakończenie miesiąca Maryjnego, który dla Pieriny był przeznaczony, jak już widzieliśmy wcześniej, widocznymi atakami istnień Piekielnych. Także i tamtego dnia, który zbiega się ze Świętem Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny, Pierina musiała wcześniej walczyć z ogromnym potworem i sukcesywnie z trzema demonami che „volevano portarmi via”! Nie było mowy o rozejmie, w tym dręczeniu fizycznym i gwałtownym któremu towarzyszyły kopnięcia, uderzenia pięścią, szarpanie, wraz z młodą pielęgniarzką z ust której wychodziły glisty. Było ich aż 11. Ale co najgorsze miało jeszcze nadejść. Kiedy minęło pół godziny po północy, podczas gdy „wizjonerka” leży wymęczona i pozbawiona zmysłów, zostaje wezwana do stawienia czoła jeszcze jednemu wymiarowi rzeczywistości. Czytamy w jej Dzienniku: „Nagle poczułam się przeniesiona do czegoś podobnego do ogromnej zagrody, która wydawała się nie mieć granic i

tam ukazała mi się przerażająca wizja. Mój Boże! Cóż to nadchodzi? Co za strach... To jest piekło! Poczułam się bezsilna, bez wsparcia. Przede mną widziałam niezmierną ilość błysków płomienia. Czułam cuchnący i przyprawiający o mdłości odór siarki, bardzo intensywne ciepło, które mimo iż znajdowałam się z dala od ognia wydawało mi się że to gorące powietrze mnie dusiło. Zwróciłam się do Pana oraz do Maryi. Nie mogłam wytrzymywać już dłużej, czułam że łamało mnie w pól. Widziałam też że w tej zagrodzie znajdowały się tłumy demonów; wszystkie te demony miały skrzydła, nawet te które mnie dręczyły, a które wcześniej widziałam bez skrzydeł. Wśród płomieni widziałam dusze potępionych, prawie przezroczyście tak że można było bardzo łatwo rozróżnić ubrania i twarze”. W tym momencie Pierina zauważa że dusze potępionych dzieliły się jak gdyby w trzy różne szeregi, które upodabniały się do trzech demonów które mnie dręczyły w ostatnim okresie cierpienia”. Wszystko się wiąże, wszystko jest połączone w Bożych objawieniach. Jak objawy chorób na które choruje są połączone ze specyficznymi brakami i rodzajami grzechów tak i demony którym dozwolone jest ją męczyć są połączone z typem dusz grzeszników za których poproszono „wizjonerkę” o wynagrodzenie. Poza tym głos z nieba, interweniujący aby wyjaśniać stawia w korelacji te szeregi z trzema mieczami przemienionymi w róże na piersi Maryi: „Oto piekło! Pierwszy szereg jest uformowany z dusz konsekrowanych, które zdradziły swoje powołanie i zostały potępione gdyż się nie nawróciły. Drugi składa się z dusz konsekrowanych które zmarły w stanie grzechu ciężkiego”. Piśsze udręczona Pierina : „wśród tych dusz dostrzegłam demona który najbardziej i najdłużej sprawiał mi cierpienie. Widziałam także pewną zakonnicę, ubraną na czarno, strasznie zdeformowaną, zanuzoną w morzu ognia, a ogień ten wychodził jej z ust, oczu, nosa, uszów, a nawet z czubków palców. Była ona owinięta węzami”. Trzeci szereg składał się z kapłanów Judaszy”. Wspomina „wizjonerka”: „Pośród tych bardzo wysokich płomieni ujrzałam wielu kapłanów i dostrzegłam też dwóch z mitrą na głowie ale nie wiem czy

był biskupami czy Papieżami”. Ważna nota: przed Bogiem nawet Papież obarczony jest osobistą wolnością i odpowiedzialnością czynienia lub nie woli Bożej. W końcu wzrok Pieriny przynosi się w „wizji” na duszę zanurzoną w przerażającym ogniu, płomienie wychodziły z niej dochodząc do wielkiej wysokości a później opadały dręcząc duszę ogromnie”. Kto będzie tym potępieńcem - czyżby Judasz w kości i ciele? Czy Antychryst która ma nadejść? Nie wiadomo. Zostaje nam natomiast zakomunikowane że te dusze nienawidziły się między sobą i że były one połknięte przez ogromne bestie”. Głos wyjaśniający oświadczył: „Te dusze nienawidzą najbardziej Naszego Pana”. Wykończona przez tę wlkę Pierina nagle krzyczy: „Dość już! O Boże pomóż mi, wystarczy!” Głos który przekazuje przesłanie przed zakończeniem wizji i który wydaje się mało ważny mówi: „Trzeba pokuty, pokuty aby sprawić aby dusze nie szły do piekła”. Odpowiedź Pieriny: będziemy czynić pokutę, będziemy pokutować, ale teraz wystarczy”. Jej siły doszły do punktu ekstremalnego, komentuje ona sama. I jej doświadczenie dobiega końca: „Wreszcie zostałam przeniesiona z dala od tego strasznego miejsca, poza wielkie wyjście z żelaza, i słyszałam jak brama ta zamknęła się z wielkim hukiem za moimi plecami”. Zakończenie: Wszystko się skończyło. Dziękowałam Panu za to że mnie uwolnił [...]. Odzyskałam zmysły [...] i zauważyłam że znajdowałam się w ramionach Czcigodnej Matki, która mnie wspierała podczas tej straszliwej wizji. Poza nią dziękowałam na nowo naszemu Panu odmawiając Różaniec Święty. Później ułożyłam się spokojnie na podłodze aby odpocząć. Także i siostry zakonne udały się na odpoczynek. Była pierwsza w nocy pierwszego czerwca 1947 roku”. Pierina tak jak Pstuszkowie z Fatimy widziała i dotknęła swoimi rękoma. Od tego momentu wie że naprawdę dusze wielu osób konsekrowanych są jakby zawieszane, w wielkim niebezpieczeństwie, i że ich przeznaczenie zależy także od jakości jej życia, od jej modlitwy i umartwienia. Pełna miłosierdzia zasypia, po raz kolejny, na gołej ziemi.

Riccardo Caniato

Wciąż otrzymujemy świadectwa uzdrowień, nawróceń, faktów nadzwyczajnych ku dobru wielu braci i siostr. Pragnęlibyśmy abyście wszyscy byli uczestnikami tej radości, lecz z powodu ograniczonego miejsca publikujemy tylko to co jest możliwe.

- Tutaj pewna młoda mama hiszpańskojęzyczna okazuje nam swoją radość

<Alejandra V. : moja córka urodziła się 13 lipca, w dzień Święta Róży Duchownej. Urodziła się z wadą tachipnei oddechowej i dlatego musiała zoatac hospitalizowana z odpowiednim urządzeniem pomagającym jej oddychać a ponadto była żywiona sondą nosowo-żołądkową. Rokowania na przyszłość nie były dobre i wiele osób modliły się za nią. Prosiłam Maryję aby ją uratowała, aby była przy niej i by się o nią troszczyła i aby nie czuła się sama. Po około dwóch tygodniach moja córka została wypisana ze szpitala bez żadnych powikłań a ja zawiozłam ją do kościoła aby okazać wdzięczność Dziewicy Maryi. Kiedy wróciłam do domu zauważyłam że dziecko miało całą twarz pokrytą szronem.>

- Pewien brat pisze do nas z Meksyku:

<Okolo 11 lat temu figurka Matki Chrystusa, wzywana tutaj jako Róża Duchowna, nawiedziła mój dom w mieście Morelia, Michoacan w Meksyku. Kilka dni później miałem okazję aby spotkać moją ciocię i kuzynkę którym sprawiłem wiele przykrości. To spotkanie z nimi oraz ich przebaczenie sprawiły że narodził się w moim sercu głęboki pokój i nieopisana miłość. Był to pierwszy raz kiedy doświadczyłem radości przebaczonych. Jestem pewien że to Maryja, Róża Duchowna sprawiła ten cud. Później przez wiele lat szedłem za Nią do wielu mieszkań tam gdzie odmawiany był Różaniec. Dziś 13 lipca pragnę dziękować Jej na nowo oraz prosić o Jej wstawiennictwo w potrzebach które Ona zna najlepiej. Brat Cristobal. Dziękuję i niech wiele błogosławieństw spłynie na was. David>

- Wspólnota pisze do nas z wysp Balearów:

<Bądź pozdrowiona Maryjo Panno Najczystsza, jesteśmy Instytutem życia kontemplatywnego (klauzurowego). Naszym apostołem jest modlitwa. Mieszkamy na Majorce, w mieście Arta a dokładniej w eremie który nazywa się Betlejem a który został ufundowany w 1804 roku. Erem ten był przeznaczony dla eremitów, lecz z powodu braku powołań został zamknięty w 2010 roku. Znajdujemy się tutaj od około miesiąca, a zostaliśmy tu zaproszeni przez Biskupa Majorki i przez wikariusz Generalnego. Aktualnie jesteśmy Stowarzyszeniem Wiernych. Wspólnota ta została ufundowana w 1970 roku w Coria-Caceres (odłam żeński). My jesteśmy odłamek męskim. Wysłałam wam kilka zdjęć z konwentu (z Biskupem) i link do naszej strony internetowej. W naszym Domu zakonnym Najświętszy Sakrament jest wystawiony 24 godziny na dobę. Pragniemy wystawić figurę Maryi Róży Duchownej do publicznej czci. Obra de Amor Toda de Maria>



Kościół Brescii, w porozumieniu ze Stolicą Apostolską, rozpoczął nowy etap babań nad wydarzeniami z Montichiari, w które zaangażowana była Pierina Gilli. Wraz z ustanowieniem Sanktuarium Diecezjalnego Maryi Róży Duchownej i Matki Kościoła (dnia 7 grudnia 2019 roku) w Fontanelle koło Montichiari, Kościół Brescii uznał autentyczność życia Pieriny Gilli, które charakteryzowało się głęboką i żywotną duchowością w ciągu lat i będąc nadzwyczajne, wyrażało się w konkretności życia codziennego w ukryciu, w modlitwie i w służbie bliźniemu. Od chwili gdy są wciąż w toku badania dotyczące natury domniemyanych objawień opisanych przez Pierinę Gilli, pragniemy sprecyzować że wyrażenia typu: „objawienie”, „wizjonerka”, „przesłanie”, „cuda” nie mają za cel uprzedzenia ostatecznej opinii Kościoła, ale tylko wiarygodne oddanie sensu świadectwa danego przez Pierinę w jej pismach i w jej życiu.

Uprzejmie informujemy że dnia 7 grudnia, w czwarta rocznicę ustanowienia w Fontanelle Sanktuarium Diecezjalnego, o godzinie 16.00 Biskup Brescii, Jego Eksceleńcja Pierantonio Tremolada przewodniczył będzie uroczystej Mszy Świętej Koncelebrowanej.

Porządek nabożeństw: Świąteczny **Orari: Feriale**
Godz. 10.00 Różaniec Święty **Godz. 15.30 Różaniec Święty**
Godz. 10.30 Msza Święta **Godz. 16.00 Msza Święta**
Godz. 15.00 Adoracja Najświętszego Sakramentu
Godz. 16.00 Msza Święta

Aby skonsultować porządek nabożeństw w sposób bardziej precyzyjny prosimy o odwiedzenie portalu

www.rosamisticafontanelle.it

Informacje: +39 030 964111 - +39 333 9586949
info@rosamisticafontanelle.it

JEŚLI PRAGNIENIE WESPRZEĆ NAS SWOIMI DARAMI I OFIARAMI, UŻYJCIE NASTĘPUJĄCYCH DANYCH BANKOWYCH:

Tytułem: FONDAZIONE ROSA MISTICA - FONTANELLE
 „Organ kościelny uznany przez społeczność”
 Zarejestrowany w rejestrze osób prawnych pod nr 550 du 15/04/2016”

BANCA CREDITO COOPERATIVO DEL GARDA
Filiale di Montichiari - Via Trieste, 62
IBAN: IT 24 R 08676 54780 00000007722
BIC/SWIFT: ICRAITRRIS0 (ostatnim znakiem jest „zero”)

POSTE ITALIANE - Filiale di Montichiari - Via Trieste, 69
IBAN C/C POSTE: IT 93 O 07601 11200 000029691276
BIC/SWIFT C/C POSTE: BPPIITRRXXX

Dwumiesięcznik informacyjny Fundacji „Rosa Mistica” – Fontanelle
 Skrytka pocztowa 134 – 25018 MONTICHIARI (Brescia) – ITALY

Dla nawigacji GPS: **Via Madonnina**

Po inne informacje zwracać się pod adres:

Loc. Fontanelle - Via Madonnina - Tel: 030 964111

E-mail: **info@rosamisticafontanelle.it**

Odwiedzenie strony internetowej web:

www.rosamisticafontanelle.it

Taryfa Fundacji bez celów zarobkowych:

Poczta włoska (Poste italiane) S.p.A. - Sped. in abb. Post. - D.L. 353/2003
 (conv. L. 27/02/2004 n. 46) art. 1, comma 2 / DCB Brescia

Expedition en abonnement postal
Taxe perçue - Tassa riscossa - Filiale di Brescia

Dyrektor odpowiedzialny: Riccardo Caniato
 Edytowane przez Fundację Rosa Mistica - Fontanelle
 Autoryzacja Sądu Brescii n. 61/90 del 29/11/1990
 Tłumaczenie: Wiesław Sudoł
 Wydruk: Tipopennati srl - Montichiari (Bs)